№ CENA 5000 MK. Poniedziałek 3 Września 1923 Rok I

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 62.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE—NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Częściowa rekonstrukcja gabinetu

Pan KUCHARSKI został ministrem skarbu
Pan SZYDŁOWSKI -- ministrem przemysłu i handlu
Pan SMÓLSKI -- ministrem pracy

Niepowodzenie p.p. Skulskiego i Bryla

(Od warszawskiego korespondenta)

Na lazurowym firmamencie, po którym toczy swój majestat

słońce premjera Witosa,

przesunęły się przed kilkoma dniami malusieńkie, ledwie dostrzegalne chmurki. Były to raczej opary partyjne, nie zapowiadające burzy, niż obłoki, grożące nawałnicą, któraby wstrząsnęła w posadach fotel premjerowski.

Przed kilkoma już dniami pisaliśmy na tem miejscu o projektowanej rekonstrukcji gabinetu i wymienialiśmy nazwiska tych mężów stanu, którzy zastąpić mają odchodzących ministrów. Wówczas nie liczyliśmy się wcale z jednym politykiem, który poważnie występuje na arenie publicznej — p. Skulskim. Ten

świeżo upieczony witosowiec

omal że nie pokrzyżował planów rekonstrukcyjnych, gdyż nagle poczuł powołanie do ministrowania. Ze zwykłym sobie tupetem p. Skulski zażądać miał dla siebie teki spraw wewnętrznych. Rzecz prosta, że spotkało się to ze słusznym protestem ministra Kiernika, który poczuł się dotkniętym tą zachłannością swego nowego socjusa.

Wówczas premjer, chcąc upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie, dał delikatnie do zrozumienia swym sprzymierzeńcom politycznym, że chętnie oddałby tekę spraw zagranicznych p. Skulskiemu. Tu znów wielkim głosem zaprotestowali stronnicy ministra Seydy. Przyczem nie obeszło się podobno bez wymówek, że i tak zrobiono dużą koncesję na korzyść piastowców, przyjmując do grona ministerjalnego pos. Bryla

Premjer znalazł się wobec tego

w drażliwej sytuacji,

z której musiał wybrnąć za cenę chwilowej obrazy p. Skulskiego.

Jest to zdumiewające, że p. Skulski gwałtem pcha się wciąż jeszcze do polityki. Przecież naród dał mu wyraźnie w

czasie wyborów do zrozumienia, że ma dość polityków tej co on miary. Ani jeden skulszczak do parlamentu nie wszedł! Jeszcze dziwniejszą wydaje się jednak naiwność tych wszystkich, którzy znając doskonale zdobności polityczne dawnego prezesa nieistniejącego już dziś Narodowego Zjednoczenia Ludowego, dopuszczają go do konfidencji politycznej.

To się nazywa kłaść zdrową głowę pod ewangelję!

Chwilowo skończyło się na „zniechęceniu" p. Skulskiego.

W sobotę wieczorem rekonstrukcja została częściowo dokonana. Mianowicie

p. prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominacje:

pp. Kucharskiego na stanowisko ministra skarbu, Szydłowskiego (Piast) na — ministra przemysłu i handlu i sen. Smólskiego (Ch. d.) na stanowisko ministra pracy i opieki społecznej.

[illegible] tek, które miały podlegać rekonstrukcji, mianowicie [illegible] publiczne, pozostaje chwilowo bez zmiany.

Co do ministerjum kolei żelaznych, to opóźnienie spowodowane jest podobno względami technicznemi. Natomiast roboty publiczne sprawiają premjerowi Witosowi [illegible], gdyż kandydat jego pos. Bryl spotkał się w ostatniej chwili z ostrą opozycją ze strony obecnych sojuszników p. Witosa.

Wogóle o kandydaturze pos. Bryla mówi się najwięcej. W kuluarach opowiadano sobie wczoraj „na ucho", lecz dość głośno, aby wprawne ucho dziennikarskie dosłyszało, że z p. Brylem premjer będzie miał jeszcze niejedno przykre przejście. Poseł ten stanowczo [illegible] się domagać dla siebie teki. W razie odmowy miał on zagrozić premjerowi rozłamem w klubie „Piasta", a wiadomo, że pos. Bryl ma około 15 zwolenników wśród witosowców. Gdyby groźbę swoją zechciał w czyn wprowadzić, wówczas rozchwiałaby się większość.

Premjer Witos znalazł się między młotem a kowadłem. Z jednej strony zachwiany fotel prezesowski, z drugiej opozycja sojuszników.

Do chwili obecnej sprawa ta nie została załatwiona. W każdym razie premjer kandydatury pos. Bryla nie przedstawił p. prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia, a niedoszły minister rozgoryczony opuścił Warszawę.

Piorun --- morderca

Ślepy traf pozbawił życia młodego policjanta, gdy ten poskramiał awanturującego się pijaka

Cztery wiersze protokułu...

(Od warszawskiego korespondenta)

W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej po poł. zawiadomiono posterunek policyjny w Jelonkach pod Bielanami, iż w sąsiedniej wsi Groty gospodarz Józef Kileń

upił się i wszczął awanturę

z sąsiadami.

Komendant posterunku delegował niezwłocznie posterunkowego Franc. Płużyckiego, poleciwszy mu zlikwidować awanturę, oraz przeprowadzić dochodzenie, kto w tej wsi trudni się wyszynkiem w wigilję święta, mimo zakazu.

Posterunkowy natychmiast udał się do Grot; znalazłszy pijanego Kilenia zaprowadził go do domu celem spisania protokułu.

Działo się to około godziny 6 m. 30, więc w czasie, gdy na niebie gromadziły się czarne chmury, zwiastując nadchodzącą burzę.

Gdzieś w dali huknął grom.

Pijak i policjant weszli do chaty, poczem Płużycki przystąpił do spisywania protokułu.

Zaledwie jednak napisał kilka wierszy, gdy nagle nad domem Kilenia ukazał się słup oślepiającego ognia.

Rozległ się

ogłuszający huk.

ziemia zadrżała w posadach.

Do posesji Kilenia zbiegli się przerażeni sąsiedzi.

W pierwszej chwili niepodobna się było zorjentować w sytuacji: przez otwarte okno wydobywały się słupy kurzu.

Po chwili wybiegł z mieszkania

oszołomiony i przerażony

Kileń, bełgocząc jakieś dźwięki bez związku.

Sąsiedzi udali się do izby i tu ujrzeli rozciągnięte na podłodze zwłoki

rażonego piorunem

policjanta.

Wszelkie wysiłki przywrócenia go do życia okazały się daremne.

Na stole ujrzano zaczęty protokuł rozpoczynający się od słów:

„W dniu 1 września roku 1923, przybywszy do wsi Groty, znalazłem tam nieprzytomnego..."

W tem miejscu kończył się protokuł.

Natychmiast zawiadomiono posterunek policyjny, skąd delegowano niezwłocznie drugiego posterunkowego, który dokończył zaczęty protokuł.

Zabity przez piorun policjant przed niedawnym czasem wstąpił w związki małżeńskie.

Rozpacz młodej kobiety,

gdy jej zakomunikowano straszliwą wieść, była bez granic.

Udała się natychmiast na miejsce katastrofy i tu przez długi czas nie można jej było oderwać od ciała tego, który tak niedawno jeszcze odchodził pełen najlepszych myśli, obiecując rychły powrót.

Późnym wieczorem przewieziono do Jelonek zwłoki Płużyckiego.

Wojna czy pokój

Nieugięte stanowisko Włoch
Grecja unika spotkania
Liczy na Ligę Narodów i poparcie Anglji

Mobilizacja we Włoszech

LONDYN, 2. 9. — Godz. 1 m. 45. — „Daily Mail" donosi z Rzymu, że rząd włoski zarządził powołanie do służby czynnej rezerwistów.

Ten sam dziennik potwierdza wiadomość o wprowadzeniu cenzury prasowej we Włoszech.

—:—

Szczegóły zajęcia Korfu

RZYM, 2. 9. — Godz. 0.30. — Otrzymano tutaj ze źródeł greckich szczegóły zajęcia przez eskadrę włoską wyspy Korfu.

Według tych danych, włosi mieli wysadzić swe wojska pod osłoną ognia artyleryjskiego, skierowanego na budynki policji i ochronki sieroce. Jednocześnie hydroplany włoskie, wypuszczone nad miasto, zniżyły swój lot, ostrzeliwując zabudowania w mieście i porcie.

Źródła urzędowe włoskie zaprzeczają tym wiadomościom, jako bezpodstawnym.

—:—

Stanowisko Anglji coraz wyraźniejsze

LONDYN, 1. 9. (PAT). — „Times" podaje, że wedle zapatrywań urzędowych kół angielskich Włochy mogą narazić się na bezpośrednie niebezpieczeństwo międzynarodowej blokady gospodarczej, gdyby rozpoczęły akcję wojenną, zanim Rada Ligi Narodów nie zajmie stanowiska w tej sprawie.

„Daily Telegraph" ostro występuje przeciw obsadzeniu Korfu i twierdzi, że Włochy złamały przez ten krok traktat z roku 1863.

—:—

Jugosławja nie okaże pomocy Grekom

RZYM, 2. 9. — Godz. 0.30 — Z Białogrodu donoszą, że grecki chargé d'affaires w Jugosławji, miał dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Zavitroviczem, który czasowo zastępuje nieobecnego Ninczicza.

Powszechnie mniema się, że grecki chargé d'affaires prosić będzie rząd jugosłowiański o pomoc w ewentualnym konflikcie zbrojnym z wojskiem włoskim.

W Białogrodzie powątpiewają jednak o możliwości interwencji jugosłowiańskiej, tembardziej, że Jugosławja chce zakończyć pomyślnie negacjację z Włochami o Fiume (Rjekę).

Komunikat oficjalny włoski o zajęciu Korfu

RZYM, 1. 9. (PAT). Agencja Stefaniego ogłasza następujący komunikat: Eskadra włoska zjawiła się przed Korfu i zażądała oddania miasta.

Wobec tego, że po upływie wyznaczonego terminu nie zatknięto białej flagi mimo, że na poparcie żądania dano kilka śle pych strzałów, okazało się koniecznem danie kilku strzałów do twierdzy z dział okrętowych mniejszego kalibru.

Skutkiem tego w twierdzy odniosło rany około 10-ciu osób.

Gdy na twierdzy wywieszono białą flagę rozpoczęło się ładowanie wojsk ze strony północnej i południowej miasta; ładowanie odbyło się w zupełnym porządku.

Konsulowie obcych państw udali się na pokład włoskiego okrętu admiralskiego.

Ludność, zrazu nieco zaniepokojona, niebawem powróciła do zwykłych zajęć. Prefekt i burmistrz miasta w porozumieniu z gubernatorem włoskim wydali zarządzenia, celem utrzymania porządku publicznego. Spokój nie został zakłócony.

Agencja Stefaniego stwierdza, że odpowiedzialność za skutki bombardowania twierdzy spada na władze greckie, które, lekceważąc ostrzeżenie, wydano w myśl zwyczajów międzynarodowych przez okręty włoskie, nie poczyniły zarządzeń zapobiegawszych.

—:—

Włochy odrzucają pośrednictwo Ligi Narodów

RZYM, 2. 9. — Godz. 0.45 — Prasa włoska, z małemi wyjątkami, odrzuca propozycje sojuszników i propozycje greckie oddania sprawy konfliktu włosko-greckiego do rozstrzygnięcia Lidze Ligii Narodów.

Dzienniki włoskie utrzymują, że zatarg włosko-grecki jest sprawą wewnętrzną Włoch i Grecji i że przeto ani Rada Ligi ani też konferencja ambasadorów, nie ma w tym wypadku prawa ingerencji.

—:—

Liga Narodów zajęła się konfliktem włosko-greckim

GENEWA, 2. 9. — Godz. 1 min 50. — Wczoraj, w sobotę, Rada Ligi Narodów, odbyła specjalne posiedzenie w celu zaznajomienia się z dokumentami, dotyczącemi konfliktu grecko-włoskiego.

Nastroje antygreckie we Włoszech

RZYM, 2. 9. godz. 0.30. — Władze municypalne wielu miast włoskich, nie wyłączając stolicy — usuwają nazwy ulic o brzmieniu greckiem, zastępując je nazwami włoskiemi lub nadając im nazwiska ofiar mordu w Santa Quarranta.

—:—

Włosi blokują Grecję nie na żarty

RZYM, 2. 9. — Godz. 0.30. — (Początek zerwany wskutek burzy). — Władze włoskie zatrzymują wszystkich podróżnych, zdążających w kierunku Grecji. Zatrzymani kierowani są do Brindisi, gdzie będą oczekiwali do chwili, gdy kontrowersja grecko-włoska zostanie zlikwidowana.

„Wyzwolenie" łączy się z grupą p. Dąbskiego

Dn. 14 września odbędą się zjazdy zarządów klubów sejmowych „Wyzwolenia" i P. S. L. — grupa Dąbskiego, na których rozpatrywana będzie sprawa zbliżenia obu tych ugrupowań.

Jak się dowiadujemy, połączenie się tych dwu stronnictw ludowych nie jest wykluczone.

Numizmatyka czy niechlujstwo

Leży przedemną świeżo wypuszczony przez P. K. K. P. banknot 250-tysięczny A 033496, na którym wyraźnie wydrukowano:

Warszawa, dnia 25 kwietnia 1823 roku.

Zachodzi pytanie, czy P. K. K. P. przez oszczędność sięgnęła po zapasy skarbowe z czasów Królestwa Kongresowego?

Brawo!

Rezultaty wyborów do parlamentu w Irlandji

LONDYN 1. 9. (PAT). P. R.— Dotychczasowe rezultaty wyborów w Irlandji przedstawiają się jak następuje: 53 z partji rządowej, 37 republikanów, 16 z partji pracy, 12 z partji ziemiańskiej.

—:—

DEPESZE Z DZISIEJSZEJ NOCY

Wczoraj spadł z Gerlachu Węgier Mezsonzofi i poniósł śmierć na miejscu.

Belgijski premjer Theunis przybywa do Francji, gdzie pozostanie około 2-ch tygodni.

Zgromadzenie Ligi Narodów odroczone zostało do wtorku.

Jokahama z powodu trzęsienia ziemi, została niemal całkowicie zniszczona. Są liczne ofiary w ludziach.

Wydział informacyjny ministerjum spraw zagranicznych, został zniesiony

Podobno przez oszczędność

Jak się dowiadujemy, minister spraw zagranicznych, p. Seyda, zarządził natychmiastową likwidację wydziału informacyjnego (D. VII) min. sp. zagr. Naczelnik wydziału, p. Kazimierz Olszewski, otrzymał sześciotygodniowy urlop oraz zwolnienie z zajmowanego stanowiska, cały zaś personel otrzymał trzymiesięczne odszkodowanie oraz został niezwłocznie zwolniony.

Hotele emigracyjne dla wychodźców polskich

Polska stoi pod względem intensywności emigracji na drugiem miejscu po Włochach. Aby fale emigracji, wypływające od nas zagranicę, skoncentrować w przejezdzie przez kraj w odpowiednio urządzonych ogniskach, zabezpieczonych przed działaniem żerujących na emigrantach różnych hien - agentów emigracyjnych, urząd emigracyjny projektuje zakładanie w większych centrach emigracyjnych, jak we Lwowie, Wilnie, Białymstoku, Częstochowie, hoteli dla emigrantów, w których też mieścić się będą ekspozytury urzędu emigracyjnego dla załatwiania wszelkich formalności paszportowych i dla opieki nad emigrantami, jak i agentury linij okrętowych.

Wędrówka po więzieniach polskich

O czem się dowiedziałem od zawodowej złodziejki

Na przestępcę wychodzącego z więzienia czyha nowa zbrodnia

Przedziwna bezmyślność naszej filantropji

Szlachetne panie z „Patronatu więźniów" wciąż jeszcze pomagają „politycznym"

Ze wszystkich twarzy, które widziałem w więzieniu kobiecem najbardziej utkwiła mi w pamięci twarz zawodowej złodziejki Emilji Sławińskiej. I ze wszystkich rozmów ta, którą z nią prowadziłem, najsilniejsze na mnie wywarła wrażenie. Nie było w niej łez ani sentymentalnych westchnień, objawiła się natomiast prosta, surowa prawda życia. I rozmawiając z tą tak zwaną recydywistką, czyli nałogową złodziejką

po raz pierwszy doznałem uczucia wstydu...

wstydziłem się poprostu właśnego społeczeństwa.

Sławińska ma lat trzydzieści osiem i jak to się zwykle dzieje wśród proletarjatu, z którego pochodzi, jest już zupełnie zniszczona i zwiędła. Policzki ma obwisłe, twarz pooraną głębokiemi bruzdami i zmarszczkami, ciężkie, nieco zaczerwienione powieki, mizerne kosmyki włosów wymykają się z pod białej chustki, cera więzienna żółto - szara, a cała postać niekształtna.

Jest bardzo brzydka

i prawdopodobnie nigdy nikomu się nie podobała. Rysy twarzy bardzo nieregularne, zwłaszcza bezkształtny, pałkowaty nos o nadmiernie rozdętych nozdrzach rozpiera się szpetnie wśród zwiędłej twarzy. Trochę wdzięku ukrywa się w ustach i oczach, które posiadają dziwnie się mi ...uszona spokoju. Ten spokój nie opuszcza jej ani na chwilę. Podczas rozmowy ani jeden muskuł nie drgnie w jej twarzy, a przecież Sławińska mówi o sobie z tak dziwną szczerością i bezwzględnością, że śmiało ją można ol reślić jako jeden

z najrzadszych i najciekawszych typów więziennych.

Każdy skazaniec zapytany o historję swojego przestępstwa, usiłuje najczęściej wykazać swoją niewinność. Powie poprostu:

— Siedzę tutaj „na lewo".

Albo też będzie usiłował przedstawić siebie jako zagadkowych powodów ... starał się zawsze ... zepchnąć na kogoś innego. Jest to stały objaw więzienny, jest to zresztą instynktowny odruch każdego człowieka, który dąży do oczyszczenia siebie. Wielcy zbrodniarze natomiast niezsa unarcie. Sławińska nie posługuje się żadną z tych metod,

poprostu mówi prawdę.

Zaczynamy od pierwszych stereotypowych pytań.

— Za co jesteście tutaj?

— Za kradzież.

Ta pierwsza jasna i prosta odpowiedź zastanawia mnie, próbuję więc raz jeszcze:

— A więc kradliście?

I znowu padają zdecydowane słowa.

— Tak jest, kradłam.

Nieoczekiwana szczerość wprawia mnie w zakłopotanie.

— Dawno już tutaj siedzicie?

Sławińska zamyśla się i po chwili mówi tym samym spokojnym głosem:

— Jestem tu już dwa lata i osiem miesięcy, a mam jeszcze dwa lata i cztery miesiące...

— To znaczy, że ... skazani na pięć lat to znaczy, że jesteście recydywistką, co jest waszą specjalnością, jak wy kradniecie?

— Ja kradnę z mieszkań.

— I teraz ostatnio także okradliście mieszkanie?

— Tak, jest.

— Czy wam ktoś w tem pomagał czy też robiłeś to sami?

Sławińska waha się przez chwilę i mówi:

Był taki co mi otworzył...

Rozmowa urywa się na chwilę. Wtem zabiera głos p. Skorupkowa.

Sławińska jest jedną z najspokojniejszych, i najpilniejszych pracownic, a przytem jest niezwykle zdolna. Z pod jej rąk wychodzą nasze najpiękniejsze roboty. Niema tak trudnego zadania, któregoby się nie chciała podjąć i nie umiała się doskonale wywiązać.

Twarz Sławińskiej ożywia się nieco i zaczyna mówić szybko, niepewnie:

— Ja lubię pracować, pani inspektorka może powiedzieć. Tabym chciała ciągle pracować, aż do ostatniego tchu. I gdyby było wolno

pracowałabym nawet w niedziele...

Ale cóż ile razy wyjdę z więzienia, nie mogę się wziąć do żadnej pracy. Nawet gdzie ... nie mam, nikt ... rodzina się ... pędza, jak ... Pierwszy raz ... miałam 17 lat, ... kradłam z głupoty, a potem już poszło dalej. Raz nawet udało mi się znaleźć jakąś robotę, ale dobre przyjaciółki nie mogły na to patrzeć, że

złodziejka i robi.

Musiałam kraść znowu...

— Ale razy siedzieliście już w więzieniu?

— Teraz już czwarty raz.

— A gdyby wam ktoś dał pracę, kiedy opuścicie więzienie, nie kradlibyście, chcielibyście pracować?

Sławińska pochyla się ku mnie i patrzy tak przenikliwie, że nie jestem w stanie wytrzymać tego wzroku.

— Tak, pracowałabym, ale cóż to się da zrobić?

W jakiś czas po rozmowie ze Sławińską stwierdziłem że o

przestępców, którzy opuszczają więzienie nikt się nie troszczy.

Domy zarobkowe w Warszawie wcale nie istnieją. Już za bramą więzienną czyha na skazańca nowa zbrodnia. Nikt temu nie przeciwdziała. Trudno żądać, aby rząd przy dzisiejszym systemie oszczędnościowym mógł zdziałać cokolwiek w tym kierunku. Wszędzie zajmuje się tem społeczeństwo, ale nasze społeczeństwo milczy. Posiadamy wprawdzie t. zw. „Patronat więźniów". Ale to towarzystwo o wzniosłych celach, trzyma się w dalszym ciągu dawnych tradycyj.

Opiekuje się tak jak i przedtem więźniami politycznymi.

Co to znaczy niezłomność raz utrwalonych zasad! Widać, że takie typy, jak Sławińska, nie zasługują na żaden wysiłek ze strony naszej filantropji. Opiekować się pospolitą złodziejką, to jest w zupełnie złym tonie.

I kiedy opuszczam więzienie na Dzielnej, widzę wielkie kosze wypełnione po brzegi.

— Kto to przysłał? — pytam.

— Patronat więźniów

— Dla kogo?

— Dla politycznych! — brzmi odpowiedź.

Oto piękna, rozumna i celowa działalność...

St. Dz.

Jak obliczać dodatek drożyźniany

Wyjaśnienie urzędowe

Przy stosowaniu wskaźnika wzrostu drożyzny, określanego 2 razy na miesiąc przez Główny Urząd Statystyczny do wynagrodzeń miesięcznych, płatnych zdołu, na trzeciy się wątpliwości. Ministerjum pracy i opieki społecznej wyjaśnia, że tam, gdzie są zawarte umowy zbiorowe, przewidujące stosowanie tych wskaźników, względnie tam, gdzie ma miejsce dobrowolna zgoda, nie ... przez ... być podzielone przez 2 i wypłacane po każdorazowym dodatku wskaźnika z końcem okresu następnego. Za podstawę do każdej dalszej wypłaty uważać należy sumę, wypłaconą poprzednio, powiększoną o wskaźnik drożyźniany.

Przykład: jeżeli pensja sierpniowa wynosiła 200 mk., pracownik w poł wie sierpnia otrzyma 100 mk, a w końcu sierpnia 100 i 32,25 % (wskaźnik drożyźniany 1-ej połowy sierpnia), czyli otrzyma on się 132,25 mk. W połowie września otrzyma pracownik 132,25 mk ... za drugą połowę sierpnia) czyli otrzyma on 172,... mk. i t. d.

Rzeczoznawcy nabiałowi znów radzili

A konsumenci płaczą bezradnie

Odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców poświęcone omówieniu spraw związanych z handlem nabiałem. Cena masła śmietankowego w opakowaniu ustalona została w wys. od 120—130,000 mk. za kilo. Masło osełkowe solone sprzedawane być winno o 20% taniej.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje masło śmietankowe po 120,000 mk. za kg.

Tendencja na jaja jest słabsza wobec ukończenia żniw i zwiększonego dowozu, w hurcie jaja sprzedawane są po 2,600,000 mk. — 2,700,000 mk., gdy niedawno cena skrzynki jaj dochodziła do 2,900,000 mk. W detalu jednak cena się nie zmieni i waha się od ...,200 mk. (jaja skrzynkowe) do ...,500 (jaja wiejskie).

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje jaja po 2,200 mk. za sztukę. Co się zaś tyczy mleka, rzeczoznawcy przyszli do wniosku, iż cena mleka winna wynosić 1% ceny korca żyta. Wobec tego, iż cena żyta sięga 400,000 mk., cena mleka loco obora winna wynosić 4000 mk. za litr.

Doliczając koszta przewozu inne koszta handlowe, oraz zarobek detalisty, cena litra mleka ustalona została w wysokości 7.200 mk. za litr, pasteryzowanego zaś — 7,500 mk.

Czarne brylanty gaszą w cenie białe

Trzeba nagwałt wymyśleć coś czem możnaby było palić w piecu

Pertraktacje przemysłowców węglowych z pracownikami w Zagłębiu Dąbrowskiem utkwiły na martwym punkcie. Pracownicy żądają 150% podwyżki przemysłowcy zaś gotowi są na przyzn.ć 50%.

Tymczasem niektóre kopalnie zawiadomiły już swoich odbiorców, iż należy wpłacać należność licząc podwyżkę prowizorycznie w wysokości 70%.

Załatwienia konfliktu należy się spodziewać w najbliższym czasie. Podkreślić tylko należy, iż w razie przyznania pracownikom 100% podwyżki węgiel krajowy będzie droższy od zagranicznego. W ten sposób ustanie eksport węgla zagranicę, b. znaczny w czerwcu i lipcu, wewnątrz zaś kraju węgiel stanie się dostępny tylko dla ludzi b. zamożnych.

Uzyskane z eksportu w lipcu i sierpniu dzięki pomyślnym konjunkturom waluty obce, przemysł węglowy przeznaczył na inwestycje oraz na budowę domów mieszkalnych dla robotników, których wznoszone są obecnie w znacznej liczbie w pobliżu wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

Wstrzymanie komunikacji lotniczej

Polska linja lotnicza „Aerolloyd" zawiadamia, że z dniem 5-go września r. b. wstrzymuje komunikację lotniczą na wszystkich linjach.

Wstrzymanie ruchu głównie spowodowane jest spaleniem się w dniu 28 sierpnia b. r. magazynów lotniczych na lotnisku w Gdańsku, gdzie znajdowała się większa część zapasowych części, potrzebnych do naszych samolotów dla utrzymania bezpiecznej i regularnej komunikacji, a przeznaczonych do odtransportowania dla lotnisk: w Warszawie, Lwowie, i Krakowie.

Ruch zostaje wstrzymany do końca miesiąca.

O ponownem otwarciu ruchu ogłosi „Aerolloyd" w piśmach.

Potrącenia podatku dochodowego

Ministerjum skarbu zarządziło, aby celem dokonania potrąceń podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę zapienną łącznie z dodatkiem drożyźnianym, począwszy od 1 września do końca 1923 r. ustalono stope procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym obliczą się tylko te wysokość uposażenia, która przypadł do wypłaty w dniu 1 sierpnia ... b. r. ... ilości zaś wysokość ma być przyjmowana jako wynagrodzenie jednorazowe.

Ewentualny procentowy dodatek drożyźniany, wypłacany oddzielnie w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów należy traktować jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy potrącać podatek według stopy procentowej, przypadającej ... wynagrodzenia samoistnego obliczonego w stosunku rocznym. Zasada ta ma zastosowanie również przy obliczaniu ... w razie wypłaty ... sierpnia r. b.

Puryszkiewicz o zamordowaniu Rasputina

Wyjątki z pamiętnika osławionego przywódcy „czarnej sotni" w dawnej Rosji. W. Puryszkiewicza

W ostatnich czasach panowania cesarza Mikołaja II go w sferze arystokracji rosyjskiej rozwija się silnie do mistycyzmu, a rac ej pseudo mistycyzmu szukającego pociechy w zakonach ... objawieniach i proroctwach t. zw. „starców" ludzi z ... Petersburga. Do się od tych „wysłańców bożych", będących ... czynnikiem ... kierowania ... Mikołaja.

Modlić się ... w Tobolsku ... i to nie horyzoncie dworskim zjawia się charakterystyczna postać Grzegorza Rasputina, chłopa ... z gub. tobolskiej. Uprzedniego gościa wprowadza rektor akademji duchownej petersburskiej, archimandryta Teofanes, z polecenia ostatniego biskupa saratowskiego Hermogenesa i jego zausznika, mnicha głośnego mnicha Iljodora.

Początkowo departament policji rozciąga baczny dozór nad Rasputinem wiedząc, iż bywając przy dworze, utrzymuje on stosunki z ludźmi politycznie „niepewnymi" Ale trwa to nie długo. W krótkim czasie Rasputin dzięki sprytnym machinacjom i szczęśliwym przypadkom, zyskuje ogromny wpływ na cesarzową, Aleksandrę Teodorównę, a przez nią i na cesarza Mikołaja.

Wpływ ten dochodzi do szczytu podczas wojny.

Do koła niego tworzy się legenda.

Z ... niedawno korespondencji prywatnej Mikołaja II i Aleksandry Teodorównej ... Rasputin był uważany przez te ostatnią za „człowieka bożego", „wysłannego ... który kierował losami Rosji. Był faktycznym władcą Rosji, wpływał na wszystko ... nominacje ... na cały bieg życia państwowego. Słowo jego stało się rozkazem dla dworu.

Wreszcie, kiedy rola destrukcyjna Rasputina doszła do zenitu, a najbardziej ... przez cała się ... nie reputacji cesarzowej i jej córek, w umyśle kilku osób, między innymi, ks. Jusupowa, ożenionego z księżniczką Mikołaja II i w. ks. Dymitra Pawłowicza, powstał projekt zgładzenia „ororoka".

Opublikowany niedawno pamiętnik znanego działacza rosyjskiego, p. W. Puryszkiewicza, jednego z ... zabójców Rasputina rzuca jaskrawe i, po raz pierwszy, prawdziwe światło na ten ponury epizod Rosji cesarskiej, ostatni ... przed wybuchem rewolucji.

19 listopada, 1916 r.

Dzień dzisiejszy upłynął mi pod najgłębszem ... wrażeniem.

Po raz pierwszy, od wielu lat poznałem zadowolenia moralnego w poczuciu uczciwie spełnionego obowiązku: przemawiałem w Dumie Państwowej o obecnym stanie Rosji. Zwróciłem się do rządu, abym ujawnił monarsze rzeczywiste niebezpieczeństwo, grożącem Rosji ze strony „ciemnych sił", od jakich się roją tyły rosyjskie.

Jakże mi niezmiernie żal monarchy, ciągle zaabsorbowanego ... ludzi, zdolnych stanąć u steru rządów, i nie znajdującego tych ludzi; i jak podobnie ... nie zbadawszy, ani sił ... doświadczenia, ... na odwagę przyznania ... tak odpowiedzialnej wysokie stanowiska, kierowani ambicją, a pozbawieni wszelkiego poczucia odpowiedzialności za każdy krok uczyniony.

W ciągu dwóch i pół lat byłem trupem politycznym: milczałem, a kiedy czasem, zawitywszy do Piotrogrodu, zaglądałem do Dumy ... bywałem na jej posiedzeniach tylko w ... Sądziłem i obecnie też sądzę, że wasi domowe winny być zapomniane w czasie wojny, i że należy zatrzeć różnice partyjne w imię dobra wspólnej sprawy, jak tego żąda od nas, wszystkich obywateli, powołanych przez monarchę, cierpiąca Rosja.

I dopiero dzisiaj, tak, dzisiaj dopiero po wielu ... mnie ... mać ten ślub milczenia, a uczyniłem to nie dla walki politycznej, gwoli wyrowywania rachunków z partjami odmiennych przekonań, lecz jedynie w tym celu, aby do stóp tronu dobiegły głosy rosyjskich mas ludowych o wielkiej krzywdzie wiel ... ludu trortu rosyjskiego.

Krzywdy te mnożą się i rosną dzień po dniu na całym obszarze Rosji, która nie widzi wyjścia z położenia, w jakie ją wtrąciły carscy ministrowie, marjonetki, kierowane mocna ręką Grzegorza Rasputina i cesarzowej Aleksandry Teodorównej ... i ... Rosji i jej cara.

Pozostała na zawsze Niemką na tronie rosyjskim, obca jej ziemi i narodowi.

Ciężko o tem pisać, lecz dzierni nie znosi kłamstwa. Zyws świadek nastrojów armji rosyjskiej od pierwszej chwili wojny, ... czuciem najżywszej ... jak z cnia na dzień ... za carem imienia cesarskiego ... w oddziałach wojskowych i ... cerskim, lecz również ... żołnierskiej ... był wyłaz ... i jego fatalny wpływ ... razem niechęć ... wolnie siebie i Rosję ... niskiego, rozpust... dającego chłopa ... sprawami państwowemi w Rosji w przeddzień jego wyjścia.

LUDZKIE SERCE ZAKOŁATAŁO W MAŁPIEJ PIERSI

Susetta — dzieciobójczyni na widok niemowląt wyciąga przez kraty ręce

Suzetta, jest to zwykła małpa (szympans), którą ludzie wytresowali. Umiała kiedyś jeździć na rowerze, przyzwoicie jeść i pić, naśladując swych nauczycieli i

tysiące innych sztuk,

któremi zdobyła ogromną popularność. Największy entuzjazm publiczności zdobywała gdy na wielkiej kuli szybko kręcąc się umiała się znakomicie utrzymać z pomocą swych zwinnych, a silnych rąk i nóg.

Ostatniemi czasy, jednak, skończyła się kariera, a ludzie odżałowali jej zmarnowany talent.

Siedzi w ogrodzie zoologicznym Bronx w specjalnej klatce

ogarnięta czarną melancholją,

przygnębiona, smutna i zła. Większe zainteresowanie wzbudzają u niej tylko

kobiety z dziećmi na rekach.

Wspina się wtedy na najwyższe szczeble klatki wpatruje się w nie, a żeby później wpaść w większe przygnębienie.

Skąd pochodzi ten smutek, niech ś wesoło Suzetty? Na to pytanie odpowiada jej dozorca. Suzetta

jest dzieciobójczynią —

zamorzyła głodem swe dziecko. Od tego czasu skończyła swą karjerę sceniczną. Nie umie już utrzymać się na kuli, postarzała się, stroni, i melancholijnie patrzy na świat.

Kiedy nadchodzi pora obiadowa, zwykłem pukaniem w drzwi daje znać dozorcy, że chciałaby coś zjeść. To dopomniane się o posiłek najrozmaiciej przez dozorców jest tłumaczone, przypuszczają oni, że uczucie głodu najgłówniejszą odgrywa tu rolę, chociaż zauważono, że

tesknota do małżonka „Bona"

który ją w tym czasie odwiedza, wpływa bardzo na jej zdenerwowanie.

„Bona", jest główną przyczyną nieszczęść Suzetty. Był wspaniałym okazem małpy sprowadzonej z Afryki ku rozweseleniu Suzetty.

Spodobał się jej bardzo, ponimo swej dzikości i braku treningu bo posiadał

wspaniały głos

obejście dzikusa i inne przymioty małpie. Suzecie zaimponował, pobrali się.

Zainteresowawszy się „Bonem" Suzetta zapomniała odrazu o swej karjerze scenicznej. Miłość wyprowadziła ją z równowagi.

Gdy z małżeństwa tego urodziło się małe małpiątko, piastowała je ciągle, lecz zamiast

je karmić pozwoliła mu umrzeć z głodu zapominając w niewoli o obowiązku odżywiania go.

Całą swą inteligencję wysila ta na to, ażeby dziecko

uchronić przed oczyma ciekawych.

W początkach nie zdziwiło to dozorcy; ze swej praktyki wiedział, że najwięcej oswojone małpy w takich okolicznościach są bardzo zazdrosne o swój skarb i strzegą go, ciągle piastując na rekach.

Małpiątko odrazy żadnej do ludzi nie okazywało, przeciwnie jaknajwięcej chciało się do nich przybliżyć, gdy ich przy klatce widziało, matka jednak, na widok ludzi, wystraszona chwytała swego dzieciaka, niosła do najdalszego kąta klatki i tam przetrzymywała, zasłoniwszy go swem ciałem.

Z oswojonej małpy, przychodzącej do ręki na każde zawołanie człowieka, Suzetta pod wpływem obawy

stała się potwornym dzikusem,

że nie pozwoliła zaopiekować się swem maleństwem, które tak bardzo opieki wtedy potrzebowało. Zauważono, że małpa nie daje mu nic jeść.

Piszczało z głodu małe małpiątko, a Suzetta jeszcze bardziej tem zdenerwowana, do dozorcy odnosiła się jak do największego wroga, pomimo dawnej długotrwałej przyjaźni i zaufania. Zyjąc w ciągłej obawie nikczem nie dawała się ułagodzić broniła do siebie dostępu. Po kilku dniach małe zdechło z głodu.

Czuwała całemi **godzinami**

nad trupem swej pociechy.

Gdy nadszedł dozorca wraz ze swą żoną Suzetta zdaleka pokazała mu swe martwe dziecko, lecz gdy ludzie próbowali się zbliżyć, cofnęła się w kąt klatki, zasłoniła trupa sobą i

przyjęła groźną postawę.

Dano jej spokój przemyśliwując nad sposobem odebrania jej trupa w łagodny sposób.

Dozorca wpadł na szczęśliwy pomysł przebrał się w zwierzyńcu w suknie, w damski kapelusz i z woalką stanęła spokojnie przy klatce. Suzetta przez dłuższy czas obserwowała przebraną kobietę i widocznie ocena wypadła pomyślnie, bo mruczac łagodnie podeszła do kraty i podała małpiątko, patrząc na dozorcę on wyciągnął rękę i trupa nie było.

Suzetta odeszła od swego narożnika o wiele spokojniejsza, jakgdyby widząc, że ci, którego za nieprzyjaciół, mogą jej pomóc.

Wypadek taki po raz pierwszy zaobserwowano.

Boże! Jakieś bielmo zasłania wzrok monarchy? Czemu nie widzi on, co się dzieje dokoła? Jak nędzni są jego ministrowie, ukrywając prawdę i igrając pod wpływem ambitnych interesów, losami dynastji! Kie... kres tego — i czy wogóle ...

... skłania do milczenia dworu rosyjskich i osoby u ... zbliżone do cara?

... ich ... tak tylko bez... ... obawa ... interes pań...

... powinien ... carowi

... listopa... ... obiad ... naszych ... Bogiły i ...

... przed obiadem, wyjścia

cesarza, i dzielących się przez ... wrażeniami z wypadków ... życia w Rosji... ... Jeden ... Pan ... raport cesarzowi i ... powiedz... roli Rasputina i na wpływ ... wierzy ... pańskie moga ... pożądane wrażenie.

Według rozkazu wasza ksiażęca wysokość ... generał ... odpowiadałem ... nie ... lub ... ieniu, po prawo i na lewo, a ... było ... tak ... myślałem, więc to ja, którym spędził ... frontu ... naszych armij, mam mówić cesarzowi o tem, co jest ... codziennym obowiązkiem bowiem wyście najbardziej światłe ... Rasputin i jego klika, którzy zastanie ... interes ... nie ... mu i cześć. (C. d. n.).

W szponach narkotyku

Żył, jak ojciec, umarł, jak ojciec

Przekleństwo strasznego nałogu ciążyło nad nim

Przed 24 laty, sierżant policji amerykańskiej F. J. Moberg w Evanston, aresztował 6-letniego chłopca, syna wybitnego miejscowego lekarza, ponieważ malec zdradzał wygląd nałogowego amatora narkotyków

Podczas przesłuchów na policji, chłopiec, William Doser przyznał się, iż zażywa morfinę i że popadł w ten straszny nałóg idąc w ślady ojca, zatruwającego się morfiną. Lekarz dowiedziawszy się o aresztowaniu syna i wyjawieniu przez niego tajemnicy, popełnił samobójstwo.

W ubiegłym tygodniu policjant Moberg aresztował na stacji kolejowej 30-letniego mężczyznę, pod zarzutem nieprzyzwoitego zachowania się. Przyjrzawszy się aresztantowi uważniej, przedstawiciel prawa poznał w nim Williama Dosera, którego już raz aresztował przed 24 laty.

Aresztowanego zamknięto w więzieniu policyjnem. Gdy wczoraj stróż więzienny wszedł do jego celi, zastał Dosera wiszącego na pasku, umocowanym u kraty w drzwiach.

Lekarz więzienny stwierdził, iż Doser przed kilku godzinami życie przestał. I tym razem poszedł w ślady swego ojca.

JA CHCĘ CHLEBA!

Kto chce, może to uważać za feljeton

Od wielu, wielu lat co wieczór zrywał kartkę ściennego kalendarza. Początkowo z zainteresowaniem odczytywał „co jutro będzie na obiad", a miał do wyboru trzy rodzaje obiadów: wykwintny, gospodarski i jarski. U dołu kartki, niby rodzynek w torcie, tkwił zawsze wzniosły cytat

Naprzykład:

Kto mieczem grzeszył, ten od miecza zginie.
„Beniowski". Juljusz Słowacki.

Albo:

„Ocean zasypiał.
Hen. Sienkiewicz, „Listy z Podróży".

Wówczas mawiał do żony:

— Widzisz Lubciu, ja zawsze mówiłem, że ten Sienkiewicz, to talent. Co za głowa!

Po chwili zaś dodawał

— A możeby tak na jutro zupa rakowa? co? a potem stek barani z buraczkami? Jak myślisz? Omlecik z groszkiem i krem kawowy. Tak, smacznie, zdrowo, a skromnie. He?

Lubcia protestowała

— Ale cóż znowu stek barani! Też! Będzie mostek cielęcy w białym sosie. A i ten krem kawowy. Tak, smacznie, przyznaję. Wszystka wanilia mi wyszła. Może być, naprzykład, no co? No, powiedzmy, suflet owocowy ze śmietanką. Dobrze?

— No, jak uważasz. Ty to jesteś Metternich, głowę masz nie od parady.

I nazajutrz była zupa rakowa, mostek cielęcy w białym sosie, omlet z groszkiem i suflet owocowy ze śmietanką.

Tak bywało dawniej. Dawno, dawno temu. W tych czasach jeszcze kiedy urzędnik, literat, profesor i wogóle ... inteligencji ... obiady i nie próbowali, jak teraz, odżywiać się od nich, niby ten osioł z bajki.

Później czytanie kartek z kalendarza sprawiało już znacznie mniejszą przyjemność. Ale zawsze na coś się jeszcze przydało, naprzykład na pierwsze żurek z kartoflami, później kluski z serem, wreszcie śliwki suszone w kompocie. A na zakończenie niezawodny, moralny, pokrzepiający cytat.

Dajmy na to: „Idei każdy człowiek służyć musi" — Juljusz Słowacki.

Hm, tak... — mruczał — Idea... idea... pewnie, pewnie! No, więc Lubciu, jutro żurek z kartoflami?

I nazajutrz był żurek z kartoflami, kluski z serem i śliwki w kompocie.

Tak bywało dawniej. Nawet nie tak bardzo dawno, ale w tych czasach, kiedy nikt jeszcze nie uzdrawiał finansów, a ministrowie skarbu nie zmieniali się częściej, niż raz na dwa tygodnie.

Dziś czytanie kartki z kalendarza jest torturą. Przymyka oczy, drżącą dłonią zrywa kartkę i szepce:

— Zemnę i nie odczytam!

Ale szatan kusi:

— Spójrz!

Więc spoglądam. Zupa rumiana z parzonemi grzankami, comber sarni z kompotem z moreli, kalafiory z masłem i bułeczką, cietrzew pieczony z truflami, merengi z bitą śmietaną.

I tak codzień: górka cielęca nadziewana... blamanż kawowy... rydze duszone... indyk z kompotem z gruszek... kotlety z sosem amoretkowym...

A na zakończenie rodzenek w cieście — cytat:

„Rozumieć, a umieć się powściągnąć — to dwie rzeczy różne. (Henryk Sienkiewicz, „Bez Dogmatu").

— Bandyci! Łotry! Łajdaki! pieni się z wściekłości — Górka cielęca... rydze duszone... sos amoretkowy... Dam ja wam, dranie, sos amoretkowy, pokażę ja wam blamanż daktylowy z parrezanem! To bezwstyd, rozpusta, prowokacja drukować takie rzeczy! A czy wy wiecie po czemu funt mięsa? A czy wy wiecie wiele ja zarabiam... ja literat i urzędnik Najjaśniejszej Rzeczypospolitej? A ci mi tutaj wyjeżdżają z sosem amoretkowym!

Ja chcę chleba!

Tu zemdlał...

As—Pik.

Musi być ślub

A co trzy lata dziecko

Można sobie wyobrazić co za radość zapanowałaby w naszym świecie kobiecym, gdyby nasz Sejm uchwalił ustawę, jaka na wniosek posła Sab... Efendi przyjęło Zgromadzenie Narodowe w Anatolii (zachodnia część Azii Mniejszej)

Ustawa ta wprowadza przydział żeniena się dla młodych ludzi.

Wniosek swój poseł motywował wyludnieniem kraju przez ostatnie wojne tak, że obecnie na jeden kilometr kwadratowy przypada 10 mieszkańców.

Koniecznem jest więc przedsięwzięcie odpowiednich kroków dla powiększenia liczby ludności.

Według ustawy każdy mężczyzna ukończywszy 25 rok życia obowiązany jest ożenić się i dbać o to, ażeby raz na trzy lata przybył na świat jeden potomek.

Śluby nie mają towarzyszyć ... żadne wesela.

Cena cukru nie pójdzie w górę

Wobec tego, iż z ciągu trzeciej dekady sierpnia kurs złotego polskiego ... w pierwszej dekadzie września ... ...kim Rozpowszechnionej przez spekulantów cukrowych pogłoski, że ... 1 września akcyza na cukier ... się ...

Bracia... rocznica!...

Moskwa, 17 sierpnia.

Polacy w Rosji zamieszkali bardzo nieiasne mają wyobrażenie o przebiegu wojny polsko - rosyjskiej 1920 roku, zakończonej

„Cudem Wisły".

To też prawie zawsze każdy przyjeżdżający z Polski zasypywany jest pytaniami: Jak to było? Dlaczego Polacy zwyciężali, a potem zaczęli się cofać? Czy prawda, że armja polska była zdemoralizowana? Zawdzięczając czemu w końcu rozbito bolszewików? Gdzie i kiedy? Jakie są nazwiska wodzów i bohaterów? Ilu Rosjan poległo?

Niestety, na pytania te zwykle nie otrzymuje się odpowiedzi, a nawet osoby kompetentne, należące do składu placówek naszych nie umieją tych rzeczy objaśnić, a co więcej, nie umieją wskazać książek, któreby zawierały informacje wiarogodną.

Jeden z ludzi obdarzonych zmysłem praktycznym, handlowiec, powiedział, że jest książka Grzymały - Siedleckiego zawierająca wrażenia wojenne, lecz najlepiej nabyć jaki kalendarz na rok 1921, w nim znajdzie się opis przebiegu wypadków za rok zeszły.

Nie potrzebuję mówić, że jest to rzecz niewykonalna i stwierdzić muszę, że mimo wydziały prasowe i powołanie na szefów propagandy wybitnych ludzi, zwykły śmiertelnik wielkie napotyka trudności w obznajmieniu się z wojną 1920 r., zaś dla Polaków zamieszkałych w Rosji trudności te są nieprzezwyciężone.

Na szczęście pomogli w tem nam sami bolszewicy! W roku 1922 przed dn. 15-go sierpnia dali oni w „Moskiewskich Izwiestijach" artykuł pod tytułem:

„Krasnoarmiejec! Pomni o Czudie Wisły!"

Z tego artykułu Polacy rosyjscy po raz pierwszy dowiedzieli się, że odparcie nawały rosyjskiej i obrona Warszawy nosi w Polsce miano

Cudu Wisły.

Co więcej, w tejże gazecie zamieszczono szemat rysunkowy, wykazujący rozlokowanie armij, dający dokładne wyobrażenie o przebiegu końca kampanji.

Zapytałem parę dyplomatów i wojskowych, wszyscy zainteresowali się i potwierdzili:

„nieźła mapka".

Najzupełniej przypadkowo dostał mi się niedawno do rak stary numer jednego z pism warszawskich, w którym zamieszczona była taż sama mapka.

Oczywiście, któryś z polskich komunistów zwrócił uwagę na ów numer i z niego dał rysunek dla „Izwiestji".

W roku bieżącym bolszewicy również pamiętali o rocznicy walk sierpniowych i znowu Polacy rosyjscy ... o szczegółach nieznanych naszych zwycięstw.

Dziwnemi drogami kroczy historja. Przypomina się bajka Mickiewicza o diable, który chcąc schować ziarna zboża, zakopał je w ziemi.

Od wrogów naszych uczymy się o naszych zwycięstwach, z ich pism nabieramy przeświadczenia o szkodliwości naszych kłótni i walk wewnętrznych. Stary powstaniec czytając „Izwiestija" bolszewickie, coś pomrukuje o dawnych „Moskowskich Wiedomostiach" Katkowa.

Z uczuciem ironji szyderstwa pisze komunista rosyjski o

„Cudzie Wisły"

z oddechem zapartym, z biciem serca, mając oczy pełne łez radości odczytuję to Polak... Bracia! rocznica! rozpiera go uczucie słusznej dumy narodowej.

Adam Marka.

Polsce trzeba techników i rzemieślników—artystów

Ministerium wyznań religijnych i oświecenia publicznego podaje do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 1923/24 zostały otwarte w państwowej szkole przemysłowej w Bydgoszczy:

I. Wydział przemysłów rolnych, który ma na celu kształcenie techników dla przemysłów rolnych, zajmujących się przerobem buraków, ziemniaków i zboża (cukrownictwo, młynarstwo, krochmalnictwo i t. p.). Nauka trwa cztery lata. Po ukończeniu kursu i po odbyciu rocznej praktyki w obranej specjalności, kończący otrzymują świadectwo ostatecznie i tytuł „technik przemysłów rolnych".

II. Kurs grafiki przemysłowej, przeznaczony dla kształcenia pracowników technicznych dla przemysłu graficznego.

III. Wydział jest rzemieślniczo przemysłowy, przeznaczony do teoretycznego i praktycznego przygotowania uczniów w zawodzie stolarskim i ślusarskim i zaznajomienia ich z zastosowaniem rzemiosła w wytwórczości fabrycznej.

Wydział ten składa się z trzech klas zasadniczych oraz warsztatów.

Ukończenie wydziału uprawnia do ubiegania się w izbach rzemieślniczych o tytuł czeladnika i daje prawo wstąpienia do szkół średnich technicznych i przemysłowych.

Zdolniejsi uczniowie będą mieli możność kształcić się w kierunku artystycznym w klasach specjalnych.

Porady praktyczne

Odpowiedzi na zapytania Czytelników „EXPRESSU PORANNEGO"

Naklejanie sukna lub skóry na stole

1 kilogr. mąki pszennej, 2 łyżki stołowe sproszkowanego ałunu i 4 łyżki stołowe sproszkowanej kalafonji nagrzewa się razem i miesza tak długo, dopóki otrzymana w ten sposób masa nie zgęstnieje.

Środek na katar

Zażywać jak tabakę mieszaninę sproszkowanych 50 gr. wypalonego wapna i 50 gr. cukru.

Przymocowanie widelcy i noży do trzonków.

Najprostszy sposób polega na wsypaniu do otworu trzonka sproszkowanej kalafonji i włożeniu następnie do tegoż otworu metalowego pręta noża lub widelca — uprzednio dobrze rozgrzanego. Po zastygnięciu roztopiona kalafonja twardnieje i silnie przytrzymuje pręt.

Zastosowanie jednak tego sposobu nie pozwala na mycie noży i widelcy w gorącej wodzie. Dlatego lepiej stosować następujące sposoby: stopić 1 część wosku z 3 cz. kalafonji i gorący stop wlać do otworu trzonka, a następnie włożyć pręt widelca lub noża. Można też użyć jeszcze odpowiedniejszego stopu: 8 cz. kalafonji i 2 cz. białego wosku, do czego należy dodać 4 cz. szafranu. Jeżeli chodzi o wyroby platerowane to najlepszym jest stop: 3 cz. siarki, 5 cz. kalafonji i 1 cz. wosku mineralnego (cerezyny). Do tego stopu dodaje się potrzebne, mieszając, 3 cz. sproszkowanej cegły.

Sklejanie bursztynu.

Stabym roztworem ługu potasowego posmarować części bursztynu, które pragniemy skleić. Następnie, zlekka nagrzawszy, przycisnąć mocno zbadane części do siebie. Sposób ten jest równie dobry, jak prosty i jeżeli tylko ułamki bursztynu były dobrze, to na sklejonej całości nie pozostaje nawet śladu złamania.

O prawa polaków w Polsce

Proces Wileńskiej Dyr. K.P.

Przebieg rozprawy Zeznania świadków.
Przemówienia: Prokuratora, obrońców i oskarżonego.

Zapowiedziane na dziś zakończenie przemowień obrony i ostatnie słowo oskarżonego odkładamy ze względów technicznych do numeru jutrzejszego

Święto 71 pułku p. w Ostrowiu.

Po poświęceniu fundamentow pod gmach gimnazjum koedukacyjnego, Ostrow znowu przeżywał b podniosłą chwilę wręczenia przez społeczeństwo sztandaru 71 p.p., który jest pułkiem macierzystym powiatu Ostrowskiego.

Juz w wigilję święta pułkowego przybywaja z Warszawy zaproszeni goście.

Wieczorem odbył się w mieście capstrzyk.

Na polance za koszarami ustawiły się 71 p.p., 18 p. a. p. i kufiec harcerzy. Dowództwo nad niemi dzielnie sprawuje mjr. Kwiatkowski. O godz. 9,30 rano przybywa J. E. Ks. Biskup Gall w asyście Ks. Prałatów Wieniawskiego i Dmochowskiego, a za chwilę przybywają generałowie Żeligowski, Pogorzelski i Jastrzębski.

Rozpoczyna się solenne nabożeńswo, celebrowane przez Jego Ekselencję i poświęcenie sztandaru złożonego przez Starostę, p. Dąbrowskiego w ręce gen. Żeligowskiego, jako reprezentanta Prezydenta Rzeczypospolitej i Ministra Wojny.

Ks. Biskup Gall wygłosił płomienną mowę, a zwracając się do żołnierzy wezwał ich, aby piersiami swemi bronili tego sztandaru, który jest symbolem honoru pułkowego, symbolem karności, ładu i praworządności. Dalej ciekawie opisuje historję 71 p.p. Pułk ten powstał w Flamandji we Włoszech pod nazwą 7 p.p. Zawiszy Czarnego, bohaterskiego rycerza z czasów Jagiełły. Potem przeniesiony do Francji w miejscowości Liege przemianowany został na 20 p strzel Pod taką nazwą powraca do Ojczyzny, serdecznie witany przez rodaków W kraju otrzymuje nową nazwę 144 p strzel kres. i wreszcie w roku 1920 obecną nazwę 71 p.p. Na polach walki, należąc do sławnej 18 dywizji zelaznej, stacza szereg zwycięskich bitew i przyczynia się do ostatecznego zwycięstwa nad dzikim najeźdzcą.

Krotko w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej przemowił gen. Żeligowski, podnosząc karność żołnierzy 71 p.p., ich męstwo i siłę bojową.

Przyjmując sztandar mjr. Ocetkiewicz, dowódca pułku, przysięga, że naród może pokładać w 71 p.p. głęboką wiarę i zawsze liczyć na poświęcenie swoich żołnierzy.

Po defiladzie wojska odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy. Myśl wyrazenia w ten sposób hołdu poległym bohaterom powstała w gronie żołnierzy i oficerów 17 p.p. i ich ofiary głównie przyczyniły się do ufundowania pomnika.

W parku garnizonowym dokonano licznych zdjęć grupowych. Na wydanym obiedzie, Dowództwo pułku w uznaniu zasług położonych przez Starostę, p. Dąbrowskiego i Burmistrza p. Mieczkowskiego dekorowało ich odznaką pułkową.

O godz. 4 po południu urządzono dla żołnierzy festyn połączony z zawodami i zabawami.

Wyrzykowski.

Śmiej się, pajacu,
chociaż głód skręci ci wnętrzności.

O bezprzykładnym, o pomstę do nieba wołającym wyzysku, który przypomina czasy niewolnictwa i stosunki w egzotycznych plantacjach, dochodzą nas wieści z przybytku, gdzie codziennie tysiące osób składają dziesiątki miljonów marek za parę chwil rozrywki.

Mamy na myśli bawiący w mieście naszem Cyrk wędrowny p. Proserpi, odwiedzany gorliwie przez publiczność i ciągnący z niej lukratywne zyski.

Zestawiwszy nieliczny personel tego przedsiębiorstwa i jego arcyoszczędne urządzenia (własny namiot, orkiestra, wagony mieszkalne etc.) z masową frekwencją widzów i wysokiemi cenami biletów (od 15 - 60.000 mk.), słusznie możnaby przypuszczać, iż członkowie zespołu cyrkowego zarabiają przynajmniej tyle, ile potrzeba na życie. Wniosek ten jednek nie odpowiada rzeczywistości.

Artyści cyrkowi, którym przedsiębiorstwo zawdzięcza swe powodzenie, zgarniając codzień po kilkadziesiąt miljonów, otrzymują jakieś śmiesznie małe, na jałmużnę zakrawające, wynagrodzenie, z którego nie są w stanie spędzić swych powszednich potrzeb.

I tak p. Juljusz Cherog, t. zw. „człowiek bez nerwów", ryzykujący w swych produkcjach zyciem, pobiera 100.000 mk. za występ. Trzech czy czterech innych otrzymuje połowę tego, a reszta po 25 i 15 tysięcy dziennie. Pozatem traktowanie robotników i służby jest prowokujące.

O ile dyrekcja Cyrku nie wprowadzi u siebie jakichś ludzkich stosunków, będzie rzeczą publiczności nakłonić ją do tego. Polska to nie przedwojenny Kamerun, gdzie można było bezkarnie znęcać się nad ludźmi.

Interpelacja „Dziennika".

W związku z artykułem naszego pisma pod powyższym nagłowkiem, otrzymujemy następujące zaprzeczenie

W „Dzienniku Białostockim" z dn 25 sierpnia b.r. została umieszczona tak nazwana „Interpelacja Dziennika", żądająca od oczekiwanej w Białymstoku Komisji Sejmowej zbadania sprawy mebli moich, ktore dla niepoznania „z czarnych stały się obecnie jasnemi" Wobec takiego oskarzenia oświadczam czytelnikom „Dziennika", iż w moim posiadaniu znajdują się meble moje własne, ktore oczywiście mogę przerabiać i przemalowywać na kolor, jaki mi się spodoba i meble, należące do nieobecnych właścicieli, ktoremi obowiązany jestem opiekować się w myśl art 39 Ust z dn 27 I 1922r. (Dz. Ust Nr. 11 22 r poz 97) Te ostatnie meble są na ewidencji Urzędu Prokuratorskiego, wiadomem jest czyją są własnością i będą one wydane prawnym właścicielom po stawieniu się ich do Urzędu Prokuratorskiego Meble te znajdują się obecnie w takim stanie, w jakim zostały przyjęte przez Urząd Prokuratorski i nikt ich nie przerabiał i nie przemalowywał Posądzenie zaś mnie o zamiar przywłaszczenia cudzej własności i przerobienie cudzych mebli w tym celu, azeby ich nie poznano, jest oszczerstwem za które pociągam redaktora „Dziennika Białostockiego" do odpowiedzialności sądowej.

Podprokurator *Kurmanowicz*

Drobiazgi białostockie.

Osobiste P. Wojewoda Popielawski wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępstwo na czas nieobecności objął p. Józef Mokrzyski, Naczelnik Wydziału Prezydjalnego w Województwie.

W jeziorze we wsi Zajli, powiatu Białostockiego znaleziono zemdlonego mieszkańca tejże wsi Józefa Zajkowskiego, który tam łapał ryby.

Policja prowadzi śledztwo.

Zasypany ziemią. Przy ulicy Alejowej znajduje się góra, która służy miejscem zabaw dla dzieci.

W poniedziałek, o godz. 5 po połud., gdy na górze bawili się dzieci, nagle oberwała się część góry i pogrzebała 10-letniego chłopca z ul. Waszyngtona Nr. 6.

Na podniesiony przez pozostałych dzieci krzyk, przybyli ludzi, którzy wykopali tegoż chłopca ledwie żywego zasypanego piaskiem.

Rewizje trwają w dalszym ciągu. Urząd Walki z lichwą prowadzi w dalszym ciągu rewizje w sklepach i składach, gdzie kontroluje czy przestrzegane są przepisy handlowe. Właściciele sklepów, w których nie znaleziono cenników zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Ucieczka z więzienia. Onegdaj uciekł z więzienia białostockiego niebezpieczny bandyta i złodziej Ludwik Rekało. W jaki sposób udało mu się uciec z więzienia pozostaje narazie tajemnicą.

Nieudana operacja. Mieszkańcowi Białegostoku p. Rybakowi w drodze z Warszawy do Białegostoku wyrżnęli złodzieje kieszeń. Złodziej musiał się rozczarować gdyż w kieszeni znalazł tylko kilkanaście listów handlowych.

Obława na psów. Onegdaj o godz. 6 z rana na kilku ulicach policja dokonała obławy na bezdomnych psów.

Przykra omyłka w druku.

W numerze 110 „Dziennika Białostockiego" z dnia 23 maja rb. w wyroku ogłoszonym w sprawie Wiery Masłowskiej zakradł się błąd. Podano, że Adam Trypus skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, gdy tymczasem faktycznie Adam Trypus **został całkowicie uniewinniony**, co niniejszym prostujemy.

Kamienie żółciowe ZMIĘKCZA i USUWA **Cholekinaza H. Niemojewskiego**

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 354

Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na (przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela

Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat L. 5.

1037 ANGIELSKA
Herbata & Kakao
marki
„Sibunion"
jest do nabycia wszędzie.
Skład hurtowy: Warszawa, Bielańska 18, tel. 105-72.

Dr. ZAWADJE
Choroby żołądka i kiszek
od godz. 10 — 1 pp. i od 4 — 6 wieczór.

GABINET RENTGENA
powrócił i wznowił przyjęcia
ul Lipowa Nr. 1. 922

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 14 grudnia 1923 r wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości

1. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu, starostwa Bielskiego, przy ul Plac Trzeciego Maja przestrzeni 206 metr kwadr należącą na prawie czynszowem do Lei Lichtenbergowej i Lipy Orlińskiego

2. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star Bielskiego przy ul Kościuszki przestrzeni 228 metr kw należącą na prawie czynszowem do Josela i Elki małżonków Krelensztejn.

3. w m Brańsku star Bielskiego przy ul. Targowej przestrzeni długości około 53 arsz i szerokości 10 arsz należącą do Chaima Josela Szapiro

4. Wasyla Martyniuka w m Ciechanowcu star Bielskiego przy ulicy Adama Mickiewicza przestrzeni 64,6 metr kw należącą na prawie czynszowem do Gutmana i Perli małż Szwider

5. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star Bielskiego przy ul. Mostowej przestrzeni 118 metr kw należącą na prawie czynszowem do Abrama i Frejdy małż Gawroniec

6. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star Bielskiego przy ul. Drohickiej przestrzeni 585 metr kw należącą na prawie czynszowem do Szmula Pluta

7. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego przy ul. Adama Mickiewicza przestrzeni 181,7 metr. kw. należącą na prawie czynszowem do Szajki i Frumy Bolender.

8. w Białymstoku dawniej przy ul. Bazarnej i w starych Rzędach pod Nr. 561/562 i 498/68, a obecnie przy ulicy Rynek Kościuszki pod Nr. Nr. 43-b 43 i 43-a przestrzeni około 203 arsz. kw należącą do Bolesława Ostrowskiego, z nabycia od Karola Ostrowskiego.

9. w Białymstokn przy ul. Słonimskiej, dawniej pod Nr. 2009-A, a obecnie pod Nr. 45 przy tejże ulicy przestrzeni 2200 sąż. kw. należącą do Bolesława Ostrowskiego z nabycia od Karola Ostrowskiego.

10. w m. Knyszynie star. Białostockiego, dawniej przy ulicy Młynowej pod Nr. 45, a obecnie przy ul. Grodzieńskiej pod Nr. 45-a przestrzeni szerokości 15 arsz. i długości około 80 sąż. należącą do Jaakla Garbara z nabycia od Icki Krawca.

11. w Białymstoku dawniej na polach Bojarskich przy koszarach 64 kazańskiego pułku piechoty, a obecnie przy ul. Traugutta przestrzeni szerokości od posesji Sosnowskiej przy realności Judzickiego 7 sąż. a od strony Soboru Kazańskiego 5 sąż. i długości od nieruchomości Judzickiego do Soboru Kazańskiego licząc od strony posesji Sosnowskiej 23 sąż. 1 arsz., a od przechodzącej dróżki do kazańskiego Soboru 25 sąż, 1½ arsz. należącą do Michała Sliżewskiego w ⅙ części i do Jana Matanowskiego w ⅚ częściach z nabycia od Józefa Kluczyka z większej nieruchomości.

12. wiejską na wsi Kumiały gminy Korycińskiej star. Sokólskiego, przestrzeni około 6 dzies., należącą do Jana Baranowskiego z nabycia od Pawła Baranowskiego.

13. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego, przy ulicy Plac Trzeciego Maja, przestrzeni 170 metr kw należącą na prawie czynszowem do Hersza Szapiro

14. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego przy ulicy Drohickiej przestrzeni 84 metr kw należącą na prawie czynszowem do Chaima Hersza Drapczyka

15. Wasyla Martyniuka w m Ciechanowcu star Bielskiego przy ulicy Wspólnej przestrzeni 4320 metr kw należącą na prawie czynszowem do Chaji Nabożnej

16. Wasyla Martyniuka w m Ciechanowcu star Bielskiego przy ulicy Plac Trzeciego Maja przestrzeni 77 metr kw należącą na prawie czynszowem do Chaji Tuchmanowej

17. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego, przy ulicy Plac Trzeciego Maja przestrzeni 402 metr. kw należącą do Abrama i Berka Brańskich.

18. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego przy ulicy Dworskiej przestrzeni 60 metr kw należącą na prawie czynszowem do Ruchli Kalaska.

19. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star Bielskiego, przy ulicy Drohickiej przestrzeni 111,8 metr kw. należącą na prawie czynszowem do Frejdy — Czarny Okrągłej.

20. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego przy ulicy Kościuszki przestrzeni od północy na południe 8 sąż., a od wschodu na zachód 10 sąż. miary polskiej należącą na prawie czynszowem do Szmula-Icko Szapiro.

21. Wasyla Martyniuka w m. Ciechanowcu star. Bielskiego, przy ulicy Drohickiej przestrzeni 82,8 metr. kw. należącą na prawie czynszowem do Icki Winera.

24. na przedmieściu m. Białegostoku Skorupy przy ulicy Nowowarszawskiej pod miejskim Nr. 4441, dawniej we wsi Skorupy pow. Białostockiego przestrzeni około 100 sąż. kw. należącą do Józefa Citkowskiego, z nabycia od Jana i Ignacego Citkowskich.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nasr. Ust. Hip. z roku 1818.

Brałystok, dn. 28 sierpnia 1923 r.

Ogłoszenia drobne.

Kto poszukuje ubocznego lub stałego zajęcia, niechaj pisze pod: D. B. B.
Toruń, Skrzynka pocztowa 4 (Na odpowiedź można dołączyć znaczek) 1058

Potrzebne meble do 2 pokoi na krótki czas. Za wypożyczenie zapłacę wedle umowy. Zgłoszenia: Dr. Mark — „Karpaty" ul. Warszawska 1 : 61-a. Telefon 419. 1069

Pokój dla mężczyzny do wynajęcia. Wiadomość w Administracji Dzien. Białostockiego. 1068

Zajęcia w „Ogródku Dziecięcym" rozpoczynają się 6 września. Zapisy od 4—6, Modlińska 10. 1066

Sprzedaje się młyn z budynkami ziemią łąką w m Wasilkowie przedmieście Jakieni u p. K W. Pełkowskiego. 1061

Pomidorów kilkaset pudów cebuli, kapusty większe ilości, inne warzywa sprzeda folwark Wyszków, od stacji kolejowej Wyszków ½ wiorsty (linja Łomża Warszawa) listownie skrzynka pocztowa Nr. 38. 1057

Zgubiono dowód osobisty za Nr. 7102/51720 wyd. przez Starostwo Wołkowyskie na imię Frydy Ratnej zam. w m. Zelwie. 1054

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Józefa Obukowicza (rocz. 1898) zam. przy ul. Kupieckiej Nr. 30. 1053

Zgubiono zaświadczenie jako paszport wyd. przez gminę Gródek na imię Ajzika Borer zam. w m. Gródek pow. Białostockiego. 1060

Zgubiono przez Starostwo Białostockie książkę wojskową wyd przez Kom. Kontrolną w Dojlidach na imię Aleksandra Jakóbowskiego (rocz. 1884) zam. w m. Starosielcach przy ul. Choroszczańskiej Nr. 11. 1047

Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Jana Grzybko zam. we wsi Żółtkach pow. Białostockiego gm. Choroszcz. 1048

Zgubiono paszport niemiecki na imię Golde Rywy Rajskiej zam. przy ul. Sosnowej N. 5. 1049

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w Dojlidach na imię Wincentego Pełkowskiego (rocz. 1888) zam. w m. Wasilkow, przedmieście Jakieni. 1062

Zgubiono paszport niemiecki na imię Sławy Prejs zam. przy ul Sienkiewicza Nr. 121 1063

Zgubiono książkę opałową wydaną przez Warsztaty Mostowe w Starosielcach za Nr. 4683 na imię Franciszka Załogi zam w Białymstoku, Mickiewicza 25. 1067

KINO **APOLLO** Sienkiewicza 22

Konkursowy film francuskiej wytwórni francuskiej „Gaumont" w Paryżu

CZŁOWIEK, KTORY ZAPRZEDAŁ DUSZĘ DJABŁU

Motto: Dusza jest okropną rzeczywistością można ją sprzedać, kupić, lub zamienić. Oskar Wilde. (L'homme qui ven dit son áme au Djable)

Przesliczne widoki Caryza Notr. Dame. Luwr. Więza Eiffell, Bulwar w Passy i t. p. Wielki dramat psichologiczny na tle konfliktów życiowych

„MODERN"

podług lirycznej powieści GASTONA DUMESTRE p. t. **„ROSE de NICE"**

DZIŚ **BALE** publiczne zabawy karnawałowe **PRZEGLĄD MÓD**

KWIATY POŁUDNIA 6 aktów

Premjera Przepiekna wystawa **Kwiatowe Corso**

CHLUBA PARYŻA RENEE CARL JEAN RAY w rolach głównych

PRENUMERATA: bez odn. nies. 87 000 mk. z odn. — 90 000. CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 3000 mk. W tekście 4500 marek Ogłosz. zagranicz. linji okrętowe 100% drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 2500 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski

Druknia Zrzeszenia Samorządów, w Białystok, Warszawska 85